

Ks. Sylwester Jaśkiewicz  
WSD, Radom

## LUBELSKA DYSPUTA O OSOBIE LUDZKIEJ – DOROCZNY ZJAZD TTD

Jak wiele miał racji wieloletni kierownik Katedry Etyki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i profesor tej uczelni, dziś św. Jan Paweł II, pisząc przed prawie pół wiekiem, że zagadnienie osoby ma „kapitalne znaczenie dla teologii” (*Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 24). Potwierdził to dobitnie, w murach dziś noszącej Jego imię uczelni, ostatni zjazd Towarzystwa Teologów Dogmatyków (TTD) w ramach konferencji naukowej: *Osoba ludzka – rzeczywistość czy użyteczna metafora? Teologia w dyskursie z naukami*. Zjazdy TTD odbywają się co roku w różnych miejscach Polski, a tegoroczny w Lublinie w dniach 18–20 września 2017 r. wpisał się w jubileuszowe obchody 100. rocznicy powstania KUL-u.

TTD, pomnażając i demonstrując wielorakie dziedzictwo polskiej teologii dogmatycznej, reprezentowanej zwłaszcza przez Sekcję Dogmatyczną Teologów Polskich przez niemal ćwierć wieku, stara się systematycznie analizować sytuację człowieka, świata i Kościoła w świetle objawienia Bożego, wychodząc naprzeciw nowym wyzwaniom współczesnego świata. Istniejąc już ponad jedenaście lat, dziś gromadzi w sumie 217 członków zwyczajnych i honorowych reprezentujących różne ośrodki teologiczne w Polsce. Do największego na wschód od Wisły miasta w naszym kraju przyjechało ich ok. 80. Pełne uznania słowa należy skierować pod adresem organizatorów – zarządu TTD oraz gospodarzy, reprezentowanych zwłaszcza w osobach arcybiskupa metropolity lubelskiego Stanisława Budzika oraz ks. dr. hab. Grzegorza Bartha, prof. KUL – dyrektora Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL, wraz ze współpracownikami.

**1. Walne zebranie TTD.** W pierwszym dniu zjazdu po Mszy św. i kolacji odbyło się walne zebranie uprzednio poinformowanych i przybyłych członków TTD, którego celem było wybranie nowego zarządu. Działalność Towarzystwa w minionym roku podsumował ks. prof. dr hab. Marek Jagodziński (sekretarz/skarbnik). Przez głosowanie tajne zwykłą większością głosów wybrano na kolejną kadencję zarząd TTD w składzie: o. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP – prezes; ks. dr hab. Robert Woźniak, prof. UPJPII – wiceprezes; ks. dr hab. Cezary Smuniewski, prof. ASzW – sekretarz/skarbnik; ks. dr hab. Grzegorz Barth, prof. KUL – członek zarządu; ks. dr hab. Janusz Królikowski, prof. UPJPII – członek zarządu. W czasie walnego zebrania TTD wybrano także nową komisję rewizyjną

w składzie: o. dr hab. Zbigniew Kubacki SJ, prof. PWTW – Bobolanum; ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UKSW; ks. prof. dr hab. Jan Daniel Szczurek (UPJPII).

W swoim przemówieniu inauguracyjnym nowy prezes zarządu o. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP podziękował wszystkim zebranym członkom TTD za okazaną mu życzliwość i zaufanie. Ze swej strony i w imieniu całego Towarzystwa wyraził wdzięczność ustępującemu zarządowi (ks. prof. dr hab. Ignacemu Bokwie – prezesowi; ks. dr hab. Jackowi Kempie – wiceprezesowi; ks. prof. dr hab. Markowi Jagodzińskiemu – sekretarzowi/skarbnikowi; ks. dr hab. Grzegorzowi Barthowi oraz ks. dr hab. Andrzejowi Proniewskiemu – członkom zarządu) za jego pracę podczas trzyletniej kadencji. Równocześnie o. prof. Kupczak przedstawił najważniejsze zadania stojące przed nowym zarządem. Pierwszym z nich jest przygotowanie nowego dorocznego spotkania Towarzystwa, które w dniach 17–19 września 2018 roku odbędzie się w Krakowie. Tematem spotkania będzie problematyka metody teologii dogmatycznej. Drugim zadaniem nowego zarządu będzie ponowne uruchomienie strony internetowej. Kolejnym zadaniem zarządu będzie zweryfikowanie listy członków Towarzystwa; wielu z nich od lat nie płaci składek i nie uczestniczy w dorocznych spotkaniach Towarzystwa. Prezes zarządu podkreślił, że skoro Towarzystwo wspiera finansowo dwa teologiczne czasopisma: „Teologia w Polsce” i „Studia Teologii Dogmatycznej”, pierwszeństwo publikacji w tych czasopismach powinni mieć członkowie TTD.

**2. Księga jubileuszowa dedykowana Ojcu Profesorowi Jackowi Salijowi OP.** Jednym z niezwykle ważnych wydarzeń tegorocznego zjazdu TTD było zaprezentowanie przez ks. dr hab. Cezarego Smuniewskiego, prof. ASzW, księgi jubileuszowej, którą TTD przygotowało dla o. prof. Jacka Salija OP z racji 50-lecia jego święceń kapłańskich i 75-lecia urodzin. Księga jubileuszowa o znamienym tytule *Credo, Domine! Adiuvā incredulitatem meam!* zawiera: listy gratulacyjne, słowo od redaktorów, krótką prezentację Jubilata, spis jego ważniejszych publikacji oraz 29 artykułów różnych autorów. Szczególna wdzięczność za poniesione koszty wydania należy się Stowarzyszeniu Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL z siedzibą w Kielcach.

Intencją Towarzystwa i organizatorów tegorocznego zjazdu było wręczenie tej wyjątkowej publikacji (580 ss.) dostojnemu Jubilatowi w kaplicy pałacowej Zamoyskich w Kozłówce w drugim dniu zjazdu. Zarówno wybrane miejsce kaplicy wzorowanej na kaplicy królewskiej w Wersalu, jak i jeszcze bardziej pamięć o obecności w niej w czasie okupacji niemieckiej, od 1 sierpnia 1940 r. do 1 września 1941 r., ówczesnego ks. Stefana Wyszyńskiego – również w pewnym sensie włączyły się w pochwałę mistrzostwa i głębi niemającego równych sobie Dominikanina. Niestety, z powodów zdrowotnych o. Salij nie mógł uczestniczyć bezpośrednio w lubelskim zjeździe Towarzystwa. Ku wielkiej radości wszystkich uczestników i dzięki godnej pochwały pomysłowości i zabiegom współredaktora publikacji ks. prof. Smuniewskiego, z o. Salijem już w pierwszy dzień zjazdu, w porze Apelu Jasnogórskiego udało się połączyć telefonicznie, aby wyrazić

wdzięczność i życzenia, a nawet zaśpiewać tradycyjne *Sto lat*. Choćby z tonu głosu o. Salija wyczytać było można jego wielkie wzruszenie, przeżycie, ale i wielką wdzięczność tak wobec autorów poszczególnych artykułów, jak i całego Towarzystwa. „Trzymajcie się, trzymajcie się Kościoła” – na koniec życzył wszystkim o. Salij.

**3. Sesje konferencyjne.** Już w pierwszym dniu zjazdu TTD, w ostatniej jego części poprowadzonej przez ustępującego wiceprezesa ks. dr. hab. Jacka Kempę, swoje badania, monografie i ważne publikacje mogli zaprezentować różni autorzy. Ks. dr. hab. Zbigniew Kubacki SJ, prof. PWTW – Bobolanum, zaprezentował swoją monografię: *Kościół, religie i zbawienie. O jedyności i powszechności zbawczej Kościoła oraz zbawczej roli religii niechrześcijańskich*, Kraków 2016. Ks. dr. Krzysztof Gąsecki z Pelplina zaprezentował swoją pracę doktorską: *Das Profil des Geistes in den Sakramenten. Pneumatologische Grundlagen der Sakramententheologie. Darstellung und Reflexion ausgewählter römisch-katholischer Entwürfe*, Münster 2008. Również swoją pracą doktorską z zakresu pneumatologii, napisaną pod kierunkiem ks. prof. Józefa Niewiadomskiego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Innsbrucku, podzielił się ks. dr. Łukasz Mudrak. Ks. dr. Artur Kasprzak zaprezentował inwentarz archiwów kard. Léona-Josepha Suenensa, prymasa Belgii, jednego z czterech moderatorów Soboru Watykańskiego II.

Wtorkowy poranek rozpoczęła wspólna Eucharystia pod przewodnictwem abpa Stanisława Budzika, metropolity lubelskiego. Zarówno majestat Kościoła seminaryjnego pw. Przemienienia Pańskiego, jak i głos wypowiedzanego słowa pasterza Kościoła lubelskiego pozostawiły w sercach i umysłach uczestniczących niezatarte piętno. „Co znaczy szukać człowieka w człowieku?” – pytał m.in. abp Budzik, w nawiązaniu do jednego z odbywających się w Lublinie co cztery lata kongresów kultury chrześcijańskiej. Jako teologowie powinniśmy się starać o to, aby głosić przekonanie, że przywrócenie człowieka człowiekowi dokonuje się przez przywrócenie go Bogu, a i odwrotnie, przywrócenie człowieka Bogu skutkuje przywróceniem go sobie samemu.

Nad przebiegiem sesji wtorkowej czuwał ks. dr. hab. Robert Woźniak (UJPII). W imieniu całej Alma Mater Lublinensis wszystkich uczestników zjazdu powitał uroczyście ks. dr. hab. Sławomir Nowosad, prof. KUL, dziekan Wydziału Teologii. W swoim przemówieniu otwierającym sesję wyraził radość z faktu wpisania się zjazdu w jubileusz 100-lecia KUL-u, a w nawiązaniu do chlubnych tradycji *universitas* nakreślił ich aktualność również dzisiaj. „Nasz Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, a zwłaszcza Wydział Teologii niech będzie dla Państwa – życzył ks. dziekan – miejscem dobrego, serdecznego, ale i owocnego spotkania”.

Prawdziwym świętem dla całej zgromadzonej wspólnoty polskich dogmatyków była możliwość spotkania nestora polskiej teologii ks. prof. dr. hab. Czesława S. Bartnika i wysłuchania jego referatu. Z uwagi na trudności z głosem wykład ks. profesora odczytał jego znamienity uczeń ks. prof. dr. hab. Krzysztof Gózdź. Dla wielkiego Demostenesa naszych czasów i twórcy personalizmu uniwersalistyczne-

go mówić o osobie, a zwłaszcza o fenomenie osoby ludzkiej, to mówić o zasadzie, racji, kluczu i sensie wszelkiej rzeczywistości. Po zarysowaniu współczesnej sytuacji intelektualnej ks. profesor ukazał sytuację poznawczą osoby, podkreślając ostrą konfrontację między filozoficznym pojmowaniem osoby ludzkiej a naukowym traktowaniem o psychice człowieka, co określa się coraz częściej jako kognitywistykę empiryczną. W rzeczywistości nie należy rezygnować z żadnej z dwu dróg poznania i ich wyniki należy uniesprzeczniać. Osoba jest – w swej istocie oraz stadium metafizycznym i ontycznym – ostatecznym podmiotem. Nie wolno świadomości uważać za strukturę osoby, bo człowiek, który na pewien czas straciłby świadomość, przestawałby być osobą. To właśnie istnienie osoby stoi u podstaw samej rzeczywistości i możliwości bytu. Odkrycie, a zwłaszcza doznanie i doświadczenie zjawiska świata osobowego znajduje ukoronowanie w opisanu osoby jako „ja” subsystującego w łonie rzeczywistości, w relacji względem wszechbytu. Jest to zatem substancja, czyli bytowość wyodrębniona, ale subsystentna, tzn. w sobie, lecz z prymatem istnienia, co podkreślało średniowiecze ze św. Tomaszem. Trzeba nam dowodzić bytowego istnienia osoby, co mieści się w terminie subsystencji, czyli realnej samoistności, i oznacza coś więcej niż dusza, którą to liczni tomiści utożsamiają z osobą. Podstawowe prawdy muszą być ciągle głoszone i dowodzone. Personalizm musi być realny, musi wychodzić z bytowej rzeczywistości osoby. Naukowy system personalizmu rozciąga się także na cały świat subiektywny, podmiotowy, na całą głębię świata osoby i na całą długość promienia działania osoby, łącznie z dzisiejszym światem społecznym, technologicznym. Osoba nie jest tylko jakąś teatralną rolą człowieka w świecie ani jakimś tylko składnikiem ciała, psychiki, duszy, lecz ma bytowość najbardziej realistyczną, najwyższego rodzaju i stanowi największe misterium. Mówiąc o osobie, nie sposób nie podkreślić także jej relacyjnego charakteru, dążenia do spełnienia się w osobach, Osobach Bożych, struktury moralnej osoby oraz tego, że osoba z pomocą Osób Bożych pokonuje triumfalnie nicłość.

O miejscu i misji teologii w uniwersytecie mówił w swym referacie *Teologia po zwrocie kognitywistycznym – perspektywa metodologiczna* dr hab. Paweł Kawalec, prof. Wydziału Filozofii KUL. Przewodniczący Komitetu Naukoznawstwa przy Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych Polskiej Akademii Nauk na kadencję 2015–2018 zwrócił baczną uwagę na wiele negatywnych konsekwencji ekonomizacji nauki. Podczas gdy z jednej strony teologia powinna być immunizowana na towarzyszące nauce generowanie coraz bardziej złożonych struktur teoretycznych, jako zasobnika nowej wiedzy stanowiącej towar rynkowy, tak z drugiej strony winna inspirować inne dyscypliny do stawiania pytań o rzeczywiste odniesienie tworzonych struktur abstrakcyjnych i pogłębione rozumienie dowodów empirycznych, na których bazują.

Dr Michał Zembruski z Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej UKSW podjął temat: *Problem „mind-body” w świetle Tomaszowej koncepcji hylemorfizmu*. Choć problem umysł – ciało przynależy do kanonu zagadnień filo-

zoficznych, to jednak manifestuje się zwłaszcza wtedy, gdy filozofowie pragną odrzucić hylemorfistyczne rozwiązanie już w punkcie wyjścia. O ile Kartezjusz, od którego właściwie zrodził się problem, zastanawiał się nad tym, jak konkretna treść mentalna jest wynikiem określonego działania ciała, tak dla wielu współczesnych filozofów umysłu same procesy zachodzące w mózgu wyjaśniają istnienie umysłu i jego funkcjonowanie. Spojrzenie na człowieka w prawdziwym świetle to spojrzenie na wyjątkową jedność duszy z ciałem (co do istnienia dusza i ciało są czymś jednym, ale ze względu na odpowiednie działania nie mogą być czymś tożsamym ze sobą – forma intelektualna w człowieku przez związek z ciałem nie staje się materialna, przez operowanie tym, co zmysłowe, nie traci swojego charakteru), a więc na to, co kryje się za elementem boecjańskiej definicji osoby.

Ks. Michał Oleksowicz, student filozofii na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, swoimi rozważaniami *Relacja osoba – dusza – mózg. Co gwarantuje status ontologiczny człowieka?* rozszerzył areopag dotychczasowych rozważań o dialog teologii i filozofii z naukami przyrodniczymi. Mówić o fundamentalnych prawach przyrody to mówić o kwantowej teorii pola, która orzeka o własnościach materii i sił. Metody kwantowej teorii pola zdominowały ogromne obszary fizyki i matematyki. Zwrot, jaki dokonuje się obecnie w fizyce, stanowi doskonałą okazję do ukazania głębokiej korelacji między kapitalnymi ideami Arystotelesa i Tomasza. Osoba, „ja” to żyjące ludzkie ciało jako psychofizyczna jedność w formie i materii, gdzie osoba jest organizmem, autodeterminacją na trzech poziomach (wegetatywnym, sensomotorycznym i intelektualnym).

Ostatni dzień zjazdu TTD rozpoczęła wspólna Eucharystia pod przewodnictwem bpa Jacka Jezierskiego (biskupa diecezjalnego elbląskiego, dawnego przewodniczącego dogmatyków polskich) w kościele garnizonowym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP.

Nad przebiegiem sesji wykładowej w tym dniu czuwał współtwórca teologii dramatycznej na Uniwersytecie Franciszka Leopolda w Innsbrucku, ks. prof. Józef Niewiadomski. Pierwszy z prelegentów, ks. prof. dr hab. Józef Bremer SJ, w swoim wykładzie *Problem osoby w świetle neuroscience. Czy osoba to jedynie użyteczna metafora?* zwrócił uwagę m.in. na humanizm oderwany od Boga, uniwersalizację praw przyrody, na radykalny rozdział między „substancją myślącą” a „substancją rozciągniętą”, krytykę kartezjanizmu, arystotelesowskiej przyczyny formalnej. Kognitywizm obejmujący funkcjonowanie umysłu jednostki, poczynając od lat pięćdziesiątych XX wieku, stał się znaczącym paradygmatem naukowym w wielu dyscyplinach z zakresu nauk humanistycznych i społecznych. Neuronauki wyznaczają więc dominującą perspektywę. Czy szukając podstawy (przyczyn) zjawisk mentalnych, wystarczy ograniczyć się do epifenomenalizmu mówiącego o procesach (fizycznych) zachodzących na poziomie neuronalnym? Jakie mają one odniesienie do świata fizycznego? Jeśli niczego nie powodują, to można je wyeliminować. Alternatywą dla poglądów redukcjonistycznych jest holizm i emergentyzm. Klasyczna koncepcja osoby zderza się dziś z różnymi jej teoriami (np. teoriami

eksperymentalnymi, teorią osoby bez jaźni). Wśród konkluzji należy podkreślić, że silnie emergencyjnie rozumiana osoba nie jest iluzją, potoczne rozumienie osoby nie jest metaforą, a mózgu nie da się opisać w kategoriach *rex extensa*.

Ks. prof. dr hab. Antoni Siemianowski przedstawił, jak sam podkreślił, medytację *O potrzebie przemyślenia definicji osoby u Boecjusza*, gdyż próbując „przyjrzeć się rzeczy samej”, tzn. osobie ludzkiej, trzeba wypatrzyć w różnych jej przejawach jej własny *eidos*, czyli „właściwy wygląd”. Znamioną rolę w doprecyzowaniu pojęcia osoby, zwłaszcza po św. Augustynie, odegrał Boecjusz swoimi dociekaniami o charakterze wyraźnie logicznym, a nie ontologicznym. Boecjusz nie analizował „bytu” osoby, ale skupił się głównie na płaszczyźnie języka. Podczas gdy definicja osoby Boecjusza zrobiła „zawrotną karierę” („osoba jest poszczególną substancją natury rozumnej” – *persona est naturae rationabilis individua substantia*), to jednak trzeba pamiętać, że dla Boecjusza osobą może być jedynie taki byt, który: 1) istnieje sam w sobie; 2) jest konkretną całością bytową (indywiduum); 3) jest solidnie w sobie ukształtowany przez swoją naturę, a nie przez jakąś przypadłość; 4) natura ta jest rozumna (*natura intellectualis*). Niestety, Boecjuszowi w jego definicji osoby umknęła sama osoba jako ten, kto osobno jest sobą, kto istnieje sam jeden jedyne – w-sobie-dla-siebie, niepowtarzalny, nieudzielalny, czyli jako żywe monadyczne Ja, którego – jako jedyne – nie można już orzekać o nikim innym. Dziś do najważniejszych treści pojęcia osoby zalicza się: substancjalność, subsystemację, indywidualność (jednostkowość), rozumność, nieudzielalność (*incommunicabilitas*), wolność, godność, samoświadomość, podmiotowość, dialogiczność i zdolność do wejścia w relację ja – ty i do samooddania w miłości. Osoba jest rzeczywistością ludzką, która zlewa się z człowiekiem w jedną całość ontyczną. I zobaczyć może ją – ale „zobaczyć” w zupełnie innym sensie – tylko ona sama siebie, gdy – w intuitywnym przeżywaniu aktów świadomości (samoświadomości) – bezpośrednio widzi bardzo wyraźnie, że to ona jest właśnie osobowym podmiotem tychże aktów, ich bytowym źródłem. Osoba to człowiek uwewnętrzniony w całości swego bytu.

Za sprawą referatu o. dr. Jana Strumiłowskiego OCist pt. *Neuronauki, teologia, metafizyka – w poszukiwaniu wspólnej przestrzeni dialogu* w rozważaniach na temat osoby dowartościowano wymiar teologiczny. O. Jan skoncentrował swoje rozważania na rozumieniu duszy ludzkiej. Neuronauki są metafizycznie neutralne i nie zajmują się bytami nadprzyrodzonymi, a kwestia duszy nie wchodzi w obręb ich zainteresowań. Neuronaukowiec nie może więc wypowiadać się na temat np. nieistnienia duszy ludzkiej. Wyniki badań neuronauk podlegają weryfikacji czy interpretacji metafizycznej, ale to jest przestrzeń filozofii (dualistycznej, monistycznej). Interpretacje dualistyczne rodzą w dialogu pewne problemy, gdyż wprowadzamy element, który jest nieweryfikowalny empirycznie (nadprzyrodzony). To jednak nie powinno rodzić obaw teologa. Mając na uwadze różne koncepcje duszy, a zwłaszcza jej substancjalność, samoistność i trwanie duszy po śmierci, prelegent zwrócił uwagę na relacyjną koncepcję duszy jako fundamentalnej relacji stwórczej

Boga do człowieka. Z perspektywy stwórczej Bóg jest początkiem relacji, a „ja” jako człowiek – jej dopełnieniem. „Ja” istnieje również po śmierci, bo Bóg mnie zna. W człowieku rozum i wola są po to, aby wejść w relację z Bogiem. Możemy więc duszę rozumieć jako element duchowy (nie ontologiczny), a jednocześnie stworzony, jako element określający człowieka w jego tożsamości, jako przestrzeń partycypacji ludzkiego „ja”.

O. dr Mariusz Tabaczek OP mówił o hylemorfizmie klasycznym i współczesnym, a także o duszy rozumianej jako forma substancjalna bytu ludzkiego w swym wykładzie: *Klasyczny i współczesny hylemorfizm a dusza ludzka*. Hylemorfizm dzisiaj jest wspierany nie tylko przez klasycznych arystotelików i tomistów, ale także metafizyków analitycznych, niezwiązanych z klasyczną filozofią. Stąd wiodące jest pytanie o relację metafizyków analitycznych do klasycznych arystotelików i tomistów, a także o odniesienie metafizyków analitycznych do koncepcji duszy ludzkiej. Dla św. Tomasza od duszy zależy to, że ciało jest, jak i to, że jest ciałem żywym. Po wyjściu duszy z ciała nie pozostaje ono tym samym ciałem pod względem gatunkowym. To z duszy pochodzą podstawowe zdolności albo dyspozycje organizmu i to ona jest także zasadą władz intelektualnych, umysłowych. Dualizm zasad metafizycznych nie jest dualizmem substancji. W hylemorfizmie pozaarystotelesowskim i tomistycznym brak jest jakiegokolwiek odwołania do duszy. Rozumienie materii i formy trudno pogodzić z duszą rozumianą jako szczególnego rodzaju zasada metafizyczna. Należy podkreślić zasadniczą różnicę między klasycznym a współczesnym hylemorfizmem. Ten ostatni rezygnuje z pojęcia duszy. Hylemorfizm analityczny jest próbą wyjścia z paradygmatu arystotelesowsko-tomistycznego, co również należy zaznaczyć.

Wykłady z omówionej konferencji TTD opublikowane zostaną w kolejnym numerze czasopisma „Studia Teologii Dogmatycznej”.